

Radosław Jakubowski

Quo vadis Europa? Unia Europejska z perspektywy teorii krytycznej Jürgena Habermasa. Model normatywny i jego krytyka

Dyskusja nad przyszłym kształtem społeczno-politycznym Unii Europejskiej wkroczyła w decydującą fazę. W wyniku rozszerzenia się Wspólnoty o państwa Europy Środkowo-Wschodniej nierozwiązane dotychczas problemy, jak ograniczona zdolność do działania na arenie międzynarodowej, deficyt demokracji, niewielka partycypacja obywatelska w wymiarze europejskim czy kryzys legitymizacji, dały o sobie znać ze zdwojoną siłą i postawiły mechanizm instytucjonalny Unii pod presją reformy. W tle wprowadzanych stopniowo rozwiązań politycznych (trwa procedura ratyfikacyjna Traktatu Lizbońskiego), które mają stanowić odpowiedź na wymienione problemy, toczy się ożywiony dyskurs naukowy z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli nauk społecznych na temat optymalnego kształtu przyszłej Europy. Niektórzy z nich, jak niemiecki socjolog, wybitny przedstawiciel szkoły frankfurckiej oraz współtwórca tzw. teorii krytycznej, Jürgen Habermas, podjęli próbę opracowania całościowego, normatywnego modelu społeczno-politycznego dla Unii Europejskiej. Implementacja owego modelu miałaby stanowić, zdaniem Habermasa, swoiste remedium na wymienione problemy. Czy jest nim jednak rzeczywi-

ście i czy zaproponowany przez Habermasa model normatywny jest możliwy do implementacji w obecnych warunkach społeczno-politycznych jednoczącej się Europy? Udzielenie odpowiedzi na te dwa zasadnicze pytania jest celem niniejszego artykułu. Uzyskanie ich powinno umożliwić nam dyskursywne zestawienie wizji Habermasa z krytycznymi argumentami wysuwanymi wobec jego koncepcji przez takie autorytety w dziedzinie nauk społecznych, jak m.in. Jürgen Gerhards, Peter Graf Kielmansegg, Wolfgang Merkel czy Fritz Scharpf.

Artykuł ten rozpocznę od krótkiego zaprezentowania perspektywy poznawczej, na której opiera się teoria krytyczna. Z jej pozycji postaram się przedstawić za Habermasem diagnozę istniejącego *status quo* w wymiarze społeczno-politycznym w Unii Europejskiej. Następnie zrekonstruuję postulowane przez niemieckiego socjologa kierunki reform, którymi podążać powinna Wspólnota Europejska. W konsekwencji wyłonią nam się zręby modelu normatywnego, zaproponowanego przez Habermasa. Model ów poddany zostanie krytyce ze strony innych naukowców biorących udział w debacie nad kształtem Unii Europejskiej.

Perspektywa poznawcza

Aspiracją teorii krytycznej jest holistyczne przedstawienie rzeczywistości społeczno-politycznej (w kategoriach racjonalnych), ukierunkowane interesem poznawczym emancypującego się podmiotu. Teoria krytyczna, analizująca dialektyczne zależności determinujące kształt rzeczywistości społeczno-politycznej, oprócz krytycznej diagnozy istniejącego stanu rzeczy ma też na celu jego przeformułowanie, co znakomicie wpisuje się w „europejski” kontekst niniejszej pracy. Praca naukowa, która rości sobie pretensje do dialogicznego zestawienia różnych koncepcji teoretycznych, musi się starać ów cel zrealizować. Opowiedzenie się po którejś stronie determinuje sam temat pracy. Będzie to zatem, parafrazując słowa Maxa Horkheimera, stanowisko w pewien sposób opozycyjne i zarazem polemiczne w stosunku do rzeczywistości. „Osiągnięcie bowiem celu pożądanego z punktu widzenia opozycji wobec *status quo* nie jest możliwe bez jasnego rozeznania w sytuacji, tj. bez uświadomienia sobie zarówno tkwiących w niej zagrożeń, jak i warunków przezwyciężenia zgubnej tendencji”¹. Do dziś wydaje się aktualny postulat będący jednym z głównych zadań teorii krytycznej, a mianowicie emancypacja człowieka ze zniewalających go stosunków – rozumna organizacja ludzkiego życia. Aspekt ten szczególnie widoczny stanie się przy zagadnieniu tzw. świadomości technokratycznej, będącej zdaniem Habermasa współczesną formą *quasi*-ideologii („panującej” także w UE), legitymizującą stosunki panowania. Habermas upatruje w przeniknięciu zafałszowań „świadomości technokratycznej”, której źródło tkwi w samowiedzy i metodologii nauk, podstawowe zadanie krytycznej teorii społecznej². Na tym postulacie opiera się krytyczna diagnoza procesu integracji europejskiej przeprowadzona przez niemieckiego socjologa.

Zadaniem teoretyka poddającego analizie stosunki społeczne jest więc nie tylko opis określonych prawidłowości i procesów, lecz przede wszystkim dokonanie świadomego wyboru o charakterze normatywnym ze względu na stosunek do praktycznej potrzeby w danym momencie rozwoju historycznego. Decydujący będzie dla nas walor prawdziwości teorii krytycznej, która demaskując sprzeczności rodzące kryzys, wskazuje zarazem perspektywę ich przezwyciężenia i działa w ten sposób na rzecz lepszego porządku. Prawda poznania, zgodnie z dialektyczną koncepcją teorii krytycznej, nie jest izolowanym sądem, lecz całością poznania, które nie może być określone raz na zawsze, lecz przeobraża się wraz z jej elementami. Trud ustalenia owej prawdy w danym momencie rozwoju historycznego podejmuje niniejszy artykuł. Będzie to więc niejako metakrytyka, gdyż krytycznej analizie poddany zostanie model, który został opracowany na podstawie teorii krytycznej. Jednak idąc za Habermasem: prawdy nie można traktować jako idealnej możliwości stwierdzenia, której miarą jest konsens osiągnięty w warunkach idealnych³; urzeczywistnienie „prawdy” nie jest bowiem możliwe, możliwe jest jedynie dochodzenie do prawdy – proces, niekończący się dyskurs, a owa prawda musi być traktowana jedynie jako antycypowany konsens co do rzeczywistości.

Ekonomiczne determinanty procesu integracji europejskiej; „Unia biurokratyczna”

Proces integracji europejskiej był od początku i pozostaje po dziś dzień zjawiskiem przede wszystkim o charakterze gospodarczym. Czynnikiem ekonomiczny był niejako motorem przemian, a odnoszone na tej płaszczyźnie sukcesy stymulowały procesy

integracyjne w innych obszarach. Zarówno jednak wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, jak i współpraca policyjna i sądowa do dziś pozostają daleko w tyle w stosunku do stopnia zaawansowania procesu integracji gospodarczej. Zjawiska o charakterze ekonomicznym ukształtowały także w dużej mierze charakter i kształt instytucji europejskich, których zadaniem miała być koordynacja zachodzących procesów. Wraz ze wzrostem liczby i znaczenia owych instytucji wzrastała także liczba i znaczenie ich międzynarodowej (wywodzącej się z poszczególnych krajów członkowskich) kadry administracyjnej. Z niej to właśnie wykształciły się z czasem ponadnarodowe elity decydujące w coraz większym stopniu o kształcie jednoczącej się Europy.

Według Habermasa te „nowe funkcyjne elity [...] faktycznie wyrosły już ponad swój narodowy kontekst”, a „profesjonalni urzędnicy tworzą biurokrację kontrastującą z procesami demokratycznymi”⁴. W konsekwencji tego zjawiska procesy integracyjne zachodziły i zachodzą niejako odgórnie, na zasadzie „ręcznego sterowania” – w oderwaniu od obywateli Wspólnoty. Jest to podstawową przyczyną deficytu demokracji w funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a to procesy demokratyczne właśnie powinny być – zdaniem Habermasa – motorem przemian. Niemiecki socjolog zauważa, iż owa, działająca według kryteriów gospodarczej racjonalności, coraz bardziej niezależna biurokracja europejska stanowi odwzorowanie zjawiska, które już od dawna występuje w obrębie „późnokapitalistycznego”⁵ państwa narodowego. Mowa tu o usamodzielnieniu się imperatywów: „władzy” oraz „ekonomii”. Konstatacja ta opiera się na krytycznej teorii społeczeństwa Habermasa.

W koncepcji tej społeczeństwo składa się z dwóch komponentów: „świata życia” oraz „systemu”. „System” dzieli się ponadto na jeszcze dwa podsystemy. Są to „władza” (biurokracja) i „ekonomia” (pieniądz) wła-

śnie. Według Habermasa we współczesnych społeczeństwach późnokapitalistycznych „świat życia” bardzo silnie jest kolonizowany przez „system”⁶. Owe dwa subsystemy – pieniądz i władza biurokratyczna – konsekwentnie podporządkowują sobie i unieszkodliwiają wszelkie zdecentralizowane siły społeczne, operujące za pomocą „działań komunikacyjnych”⁷ w obrębie „świata życia”.

Paralelna sytuacja występuje – zdaniem Habermasa – w wypadku jednoczącej się Europy. Z perspektywy jego teorii Unia Europejska wpadła w pułapkę niepoddanych obywatelskiej kontroli mechanizmów działania administracji i pieniądza. Systemy te mają bowiem tendencję do zamykania się wobec swojego otoczenia i są posłuszne jedynie własnym imperatywom⁸. System administracyjny, dążąc do autonomizacji, stymuluje ponadto określone procesy, mające zabezpieczyć go przed poddaniem się obywatelskiej kontroli. Są to: odpolitycznienie opinii publicznej, ograniczenie roszczeń obywateli wysuwanych wobec systemu przede wszystkim do gratyfikacji ekonomicznych oraz rozszerzanie się tzw. świadomości technokratycznej⁹. Procesy te są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się utralają. System zaczyna przyjmować strategie interwencyjne, a polityka zamiast skupiać się na realizacji celów ogółu, przedmiotem swojego zainteresowania czyni usuwanie dysfunkcjonalności systemu i zapewnienie stabilnych warunków wzrostu gospodarczego, a więc rozwiązywanie problemów technicznych¹⁰. Taki technokratyczny model unaukowionej polityki dokonuje więc redukcji panowania politycznego do racjonalnego zarządzania¹¹. Charakter polityki zostaje radykalnie przeformułowany. Przestaje ona funkcjonować jako kształtowanie woli w toku dyskusji i ścierania się stanowisk. Jej przedmiotem nie jest już problem ustalania modelu dobrego i sprawiedliwego życia, lecz zaczyna chodzić w niej jedynie o techniki realizacji pewnego bezrefleksyjnie przyjętego sposobu życia. Warunkiem

takiego działania politycznego systemu musi być odpolitycznienie opinii publicznej. „W strukturalnie odpolitycznionej opinii publicznej zapotrzebowanie na prawomocność sprowadza się do dwóch szczątkowych potrzeb. Obywatelski prywatyzm, tzn. polityczna wstrzeźliwość wraz z nastawieniem na karierę, na czas wolny i na konsumpcję, pobudza oczekiwanie na stosowne, wygodne dla systemu gratyfikacje (w postaci pieniędzy, wolnego czasu i bezpieczeństwa)”¹². Nauka i technika zaczynają pełnić – zdaniem Habermasa – rolę ideologii legitymizującej współczesne stosunki panowania, a rozwój systemu społecznego wydaje się określony przez logikę postępu naukowo-technicznego. W konsekwencji wytwarza się tzw. świadomość technokratyczna, która prowadzi do tego, że społeczeństwo nie postrzega siebie jako upodmiotowionego aktora, mającego własne normy, ścierające się interesy itd., ale jako samoregulujący się system, którego celem jest stabilizacja warunków wzrostu. Efektem jest zatracenie granicy między tym, co racjonalne społecznie, a tym, co racjonalne technicznie. Zjawisko to powoduje reifikację człowieka, który pełni funkcję swego rodzaju trybika w maszynie podporządkowanej wymogom „racjonalności technicznej”. Co jednak najważniejsze – uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie społecznych mechanizmów komunikacyjnych jako formy uspołecznienia i indywidualizacji.

W przypadku Europy, której jednoczeniem przez lata zajmowały się przede wszystkim elity biurokratyczne, było według Habermasa tak, iż „dopóki wszyscy na tym korzystali, obywatele byli zadowoleni. Projekt legitymizowały jego osiągnięcia”¹³. Można więc powiedzieć, że „obywatelski prywatyzm” wraz z nastawieniem na karierę, na czas wolny i na konsumpcję skutecznie paraliżował aktywność obywatelską w wymiarze europejskim. Uniemożliwiało to między innymi wykształcenie się europejskiej sfery publicznej i w konsekwencji

europejskiej opinii publicznej, która mogłaby podporządkować sobie aparat biurokratyczny Wspólnoty Europejskiej. Zaspokajanie potrzeb materialnych rekompensowało deficyt demokracji w wymiarze partycypacji obywatelskiej. Zjawisko to potęgował trzeci z wymienionych przez Habermasa czynników, czyli „świadomość technokratyczna”, która spowodowała, że społeczeństwa europejskie nie postrzegały siebie jako upodmiotowionego aktora, ale jako samoregulujący się system, którego celem jest stabilizacja warunków wzrostu.

Kryzys legitymizacji

Działo się tak do nastania kryzysu gospodarczego (będącego po części konsekwencją dokonującego się przełomu w gospodarce światowej¹⁴), na który nałożył się kryzys związany z rozszerzeniem Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Według Habermasa „w Europie Dwudziestu Pięciu [rok 2005 – przyp. R.J.] szykują się konflikty redystrybucyjne, którym ten [ekonomiczny – przyp. R.J.] rodzaj legitymizacji już nie wystarcza. Obywatele są niezadowoleni z biurokratycznego trybu sterowania; nawet w tych państwach członkowskich, które sprzyjają idei europejskiej, słabnie akceptacja ze strony obywateli”¹⁵. Widać więc wyraźnie, iż kiedy jeden z wymienionych przez niemieckiego socjologa czynników – „gratyfikacje ekonomiczne” – przestał spełniać swoją funkcję, cały mechanizm zachwiał się. Zdaniem Habermasa ów „kryzys uprawomocnienia” nie musi skończyć się jednak powrotem do modelu państwa narodowego, mimo iż zwolennicy tej opcji są w Europie dość silni. Chodzi bowiem jedynie o przeformułowanie zasad, na których opierać się ma projekt europejski. Celem jest właściwe ukonstytuowanie relacji między władzą administracyjną i władzą komunikacyjną przez odwrócenie owych

relacji w stosunku do istniejącego stanu rzeczy. Według Habermasa wytworzone w wyniku działań komunikacyjnych europejskie społeczeństwo obywatelskie mogło uelastycznić i zneutralizować nierówny rozdział społecznych pozycji w stosunkach władzy i wynikających z nich potencjałów władzy, aby władza społeczna dochodziła do głosu tylko o tyle, o ile umożliwia ona, a nie ogranicza realizowanie polityczno-obywatelskiej autonomii¹⁶. Podstawą jest więc wykształcenie się społeczeństwa obywatelskiego w skali europejskiej i co za tym idzie – wytworzenie się przestrzeni dla jego aktywności, a mianowicie europejskiej sfery publicznej. Umożliwiłoby to zniwelowanie deficytu demokracji w procesach integracyjnych oraz oparcie idei Europy na prawach obywatelskich.

Widoczny dziś w Unii „kryzys legitymizacji”, który objawił się według Habermasa m.in. odrzuceniem Traktatu Konstytucyjnego w referendum przeprowadzonym we Francji, a więc w kraju, w którym idea integracji europejskiej miała zawsze bardzo wysokie poparcie społeczne¹⁷, wynika zatem bezpośrednio z biurokratycznego charakteru Wspólnoty. Gęszcz europejskich decyzji, ich nieprzejrzysta geneza i okoliczność, że europejscy obywatele nie mają okazji uczestniczyć w procesach decyzyjnych – wszystko to wywołuje, zdaniem Habermasa, społeczną nieufność¹⁸, która została zwerbalizowana po tym, jak system przestał wypełniać swoje zobowiązania ekonomiczne. Implementacja decyzji brukselskich dotyczy już, według pewnych szacunków, około 70 procent ustawodawstwa narodowego, choć na arenach narodowych nie odbywają się publiczne debaty polityczne w tym przedmiocie¹⁹. Zdaniem Habermasa wyborcy czują się niedoreprezentowani w wymiarze europejskim. Chcą wiedzieć, dokąd zmierza projekt europejski, który przecież przekłada się na ich codzienne życie, a politycy europejscy unikają zdecydowanych rozwiązań,

szukając wygodnego dla nich, biurokratycznego porozumienia, które niczego nie rozwiązuje²⁰. Habermas postuluje więc oddanie głosu mieszkańcom Europy, stworzenie warunków dla otwartego dyskursu, swobodnego konkursu idei, który miałby zdecydować o dalszym rozwoju procesu integracji²¹. Przyjrzyjmy się dokładniej jego propozycji.

Model normatywny

Na początek należy zadać sobie podstawowe pytanie: co będzie siłą scalającą Unię Europejską, gdy nie będzie już ona dłużej sterowana „z góry” przez transnarodowy aparat biurokratyczny. W odpowiedzi na nie Habermas proponuje realizację na gruncie europejskim idei „narodu obywatelskiego”. Naród ów miałby odnaleźć swoją tożsamość nie w jedności etniczno-kulturowej, lecz w działaniu swoich członków aktywnie wykorzystujących swe demokratyczne prawa do udziału i komunikacji. W koncepcji tej pojęcie obywatelstwa ulega rozszerzeniu – z terminu oznaczającego jedynie przynależność państwową lub narodową staje się także określeniem obejmującym status obywatela danego państwa (czy też bytu społeczno-politycznego o charakterze *quasi*-państwowym, jakim jest Unia Europejska), definiowanym przez prawa obywatela. Prawa do politycznego udziału i komunikacji miałyby stanowić jego rdzeń. Każde więc zrzeszenie, które zinstytucjonalizowałoby procedury komunikacyjne, by demokratycznie uregulować warunki współżycia, ukonstytuowałoby się przez to jako obywatelstwo²². Redefinicji musi ulec także pojęcie świadomości narodowej. Nie jest już ona cechą przypisaną, lecz przemienia się w świadome przyswojenie tradycji i kultury. Oparte na zasadach demokracji społeczeństwo pluralistyczne powinno bowiem gwarantować – zdaniem Habermasa – zróżnicowanie kulturowe w warunkach integracji politycznej.

Obywatele muszą mieć prawo do wykształcenia własnej specyfiki kulturowej, ale pod warunkiem, że wraz z wszystkimi innymi pojmują siebie wzajemnie jako obywatele tej samej wspólnoty politycznej. Granicami kulturowych uprawnień i uprawomocnień mają być normatywne podstawy ustrojowe, które stanowią zarazem uzasadnienie tych uprawnień²³. W modelu Habermasa narody Europy muszą więc do pewnego stopnia zawiesić swoją narodową tożsamość i rozszerzyć ją o wymiar europejski. Dzisiejsza solidarność obywatelska w obrębie jednego narodu musi się rozciągnąć na inne narody, a powinna w tym pomóc świadomość wspólnego losu i wspólnej, budowanej razem przyszłości²⁴.

Aby jednak proces ten mógł nastąpić (w wyniku dyskursywnego kształtowania świadomości i woli obywateli Unii), spełnione muszą zostać trzy warunki. Są to: wykształcenie się europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, ukonstytuowanie się ogólnoeuropejskiej sfery publicznej oraz powstanie kultury politycznej (opartej na podzielanych przez wszystkich Europejczyków wartościach, a w dalszej perspektywie tożsamości europejskiej) wspólnej wszystkim obywatelom UE. Wymienione czynniki demokratycznie ugruntowanej Unii Europejskiej pozostają w stosunku wzajemnego zakładania się. Samoorganizacja europejskiego społeczeństwa obywatelskiego nie może nastąpić w oderwaniu od procesu wykształcania się kultury politycznej wspólnej wszystkim obywatelom Unii. Ona bowiem wyznacza ramy działania owego społeczeństwa oraz stanowi płaszczyznę porozumienia, na podstawie której podejmowane będą działania komunikacyjne. Do działań komunikacyjnych upodmiotowionego społeczeństwa obywateli niezbędna jest z kolei przestrzeń, w której problemy istotne dla całej zbiorowości będą werbalizowane, tematyzowane, dysku-

towane, a następnie przekazywane do systemu za pośrednictwem opinii publicznej. Przestrzeń tę stworzyć ma europejska sfera publiczna. Wraz z postępującym rozwojem w obrębie wymienionych obszarów będzie się wykształcał naród obywatelski, który – jak pamiętamy – konstituuje się w działaniu swoich członków w aktywny sposób wykorzystujących swe demokratyczne prawa do udziału i komunikacji.

Wdrożenie owego modelu spowoduje – zdaniem jego autora – przezwycięzenie kryzysu legitymizacji we Wspólnocie. Będzie to możliwe przez zakorzenienie decyzji politycznych w woli obywateli Unii. Tym samym zredukowany zostanie także deficyt demokracji, co będzie się wiązało w dalszej perspektywie ze wzrostem roli Parlamentu Europejskiego jako ciała reprezentującego wszystkich mieszkańców Wspólnoty²⁵. Także ostatni z wymienionych na początku niniejszej pracy problemów, z którymi zmagają się dziś Unia Europejska, a mianowicie ograniczona zdolność do działania na arenie międzynarodowej, będzie rozwiązany. Zlikwidowana zostanie bowiem główna przyczyna tego, czyli partykularne interesy poszczególnych państw narodowych, które dziś odgrywają rolę suwerena w zjednoczonej Europie. Model Habermasa w roli decydentów obsadza bezpośrednio obywateli Unii, a koncepcja narodu obywatelskiego likwiduje problem egoistycznych interesów narodowych.

Na płaszczyźnie Habermasowskiej teorii społeczeństwa wdrożenie modelu normatywnego spowoduje właściwe ukonstytuowanie relacji między władzą administracyjną systemu (biurokracja europejska) a władzą społeczną świata życia (społeczeństwo obywatelskie). Świat życia za pomocą działań komunikacyjnych podporządkuje sobie system i uniemożliwi mu wewnętrzna reprodukcję i zamykanie się na otoczenie.

Unia Europejska na drodze do realizacji koncepcji Habermasa?

Katalizatorem przyspieszającym zachodzenie opisanych już procesów i nadającym im zbieżny kierunek może być – według Habermasa – konstytucja europejska, a ściślej – debata obywatelska nad jej kształtem. „Europa musi raz jeszcze, by tak rzec, zastosować wobec samej siebie logikę procesu powstawania – we wzajemnym sprzężeniu – demokratycznego państwa i narodu. Na początku powinno być referendum konstytucyjne, które uruchomi wielką ogólnoeuropejską debatę. Umożliwi to wykształcenie się transgranicznych procesów i kanałów komunikacyjnych, będących fundamentem europejskiej sfery publicznej”²⁶. Zdaniem Habermasa europejska publiczność może powstać jedynie wtedy, kiedy nienaruszone obiegi komunikacyjne aren narodowych otworzą się na siebie²⁷.

Transgraniczne obiegi komunikacyjne w ramach europejskiej sfery publicznej muszą być jednak podtrzymywane przez żywe społeczeństwo obywateli. Habermas dostrzega już symptomy świadczące o narodzinach europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Są to mianowicie wydarzenia z lutego 2003 r., kiedy to w prawie wszystkich stolicach europejskich odbyły się masowe protesty przeciwko amerykańskiej agresji na Irak. Zdaniem niemieckiego socjologa świadczyć to ma o organizowaniu się mieszkańców Europy w obronie konstytucyjnych dla ich tożsamości wartości, jak m.in. dezaprobatą dla przemocy w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych²⁸.

Owa zapoczątkowana protestami przeciwko wojnie w Iraku mobilizacja społeczeństw Unii wokół kwestii istotnych dla wszystkich Europejczyków wraz z otwieraniem się sfer publicznych krajów członkowskich na siebie nawzajem doprowadzić ma – zdaniem Habermasa – do przekształ-

cenia całego systemu społeczno-politycznego Wspólnoty. Wraz z postępowaniem zjawiska ponadnarodowej fuzji interesów odpowiadających poszczególnym sektorom gospodarki, grupom zawodowym, przynależności wyznaniowej, ideologii politycznej, klasie, regionowi, płci itd., będzie postępował współzależnie proces wykształcania się solidarności społeczeństw Unii, a w dalszej perspektywie narodu obywatelskiego. Świadomość, że równoległe interesy i uznawane wartości w skali ponadnarodowej zazębiają się, sprzyjać będzie powstawaniu europejskiego systemu partyjnego i sieciowych układów ponad granicami²⁹. W konsekwencji system polityczny Wspólnoty zbliży się do modelu demokracji parlamentarnej.

Krytyka

O ile diagnoza problemów, z którymi zmagają się dziś Unia Europejska, podzielana jest w swej istocie przez wszystkich liczących się naukowców biorących udział w debacie dotyczącej przyszłego kształtu Wspólnoty, o tyle zaproponowany przez Habermasa model normatywny doczekał się wielu krytycznych uwag, stawiających pod dużym znakiem zapytania możliwość jego implementacji.

Wybitny niemiecki politolog Peter Graf Kielmansegg zauważa podstawową sprzeczność w Habermasowskiej koncepcji debaty konstytucyjnej, która miałaby jakoby ufundować autonomiczną publiczność europejską i zaktywizować ją jako samodzielnego aktora na europejskiej scenie politycznej. Kielmansegg stwierdza mianowicie, iż istotą konstytucji pojmowanej jako akt samookreślenia się pewnej wspólnoty jako całości powinno być to, iż definiuje się ona jako zbiorowość mająca wspólną tożsamość i chce dać temu wyraz w postaci konstytucji będącej przecież aktem ugruntowującym ją jako wspólnotę polityczną³⁰. Akt ten powinien

być więc – zdaniem Kielmansegga – zwieńczeniem procesu wykształcania się wspólnej tożsamości, a nie jego początkiem. O ile jednak zarzut ten można odeprzeć „względami strategicznymi” i swego rodzaju pragmatyką (debata konstytucyjna umożliwi powstanie europejskiej sfery publicznej, w której ramach w toku dyskursywnego kształtowania świadomości i woli obywateli dojdzie do wykształcenia się wspólnej tożsamości europejskiej), która przyświecała Habermasowi szukającemu sposobu na wdrożenie swojej koncepcji, o tyle dużo trudniej uporać się z innym argumentem niemieckiego politologa. Kielmansegg podaje mianowicie w wątpliwość samą możliwość wykształcenia się owej wspólnej wszystkim Europejczykom tożsamości. Jego zdaniem wspólna europejska tożsamość (która w modelu Habermasa odgrywa przeciwieństwo główną rolę w procesie wykształcenia się narodu obywatelskiego w wymiarze europejskim) nie istnieje i nie może się wykształcić tak długo, jak długo nie będą spełnione trzy warunki: wspólnota komunikacyjna, wspólnota pamięci oraz wspólnota doświadczeń (*Kommunikations-, Erfahrungs- und Erinnerungsgemeinschaft*)³¹.

Warunki te – zdaniem Kielmansegga – w przypadku Unii Europejskiej nie są jednak spełnione. Europa nie stanowi wspólnoty pamięci, gdyż wielość historii narodowych determinuje wielość ich interpretacji. Narody Europy mają różne kultury pamięci, mity i wspomnienia. Te same wydarzenia dla jednych oznaczać mogą lata chwały i świetności, a dla innych cierpienia i upokorzenia. Niemiecki politolog stwierdza, iż trwać to będzie tak długo, jak długo historia jest nauczana i interpretowana w ramach i z perspektywy państw narodowych. Można argumentować tutaj w obronie Habermasa, iż właśnie to ostatnie stwierdzenie Kielmansegga w istocie stanowi potwierdzenie słuszności propozycji przedstawiciela teorii krytycznej. Jak pamiętamy, w modelu tym takie właśnie

kluczowe dla wykształcenia się wspólnej europejskiej tożsamości kwestie, jak m.in. dyskursywna reinterpretacja historii poszczególnych narodów Europy, opracowywane będą w ramach europejskiej sfery publicznej, a nie w ramach sfer publicznych państw narodowych. Nie możemy jednak zapomnieć o tym, iż Kielmansegg wspólnotę pamięci czyni warunkiem wstępnym do wykształcenia się tożsamości europejskiej, podczas gdy dla Habermasa jest ona dopiero czymś wtórnym, czymś, co zostanie wypracowane w wyniku implementacji jego modelu.

Zdaniem Kielmansegga Europa nie jest także wspólnotą doświadczeń. Habermas argumentuje wprawdzie, iż „dzisiejsza Europa naznaczona jest doświadczeniami reżimów totalitarnych dwudziestego wieku, Holokaustu – prześladowaniami i zagładą europejskich Żydów”³², co pozwoliło jej na krytyczne, dyskursywne odniesienie się do przeszłości i ugruntowanie tym samym moralnych podstaw prowadzonej przez nią polityki. Trudno jednak nie zauważyć, iż nie wszystkie narody Europy musiały krytycznie odnosić się do swojej historii i nie wszystkie naznaczone były doświadczeniami zbrodniczych reżimów totalitarnych. Nie należy lekceważyć ponadto faktu, iż dla przeważającej części mieszkańców Europy wspólne z innymi narodami doświadczenia odgrywają jedynie drugoplanową rolę w stosunku do doświadczeń narodowych. Także najnowsze wydarzenia, które w pewnej mierze można by określić jako wspólnotę doświadczeń krajów Unii, jak zagrożenie ze strony świata komunistycznego podczas zimnej wojny, nie spełniają jednak postawionego przez Kielmansegga warunku. Dzieje się tak z bardzo prozaicznej przyczyny – część krajów dzisiejszej Unii Europejskiej była po drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Ostatnim z wymienionych przez Kielmansegga warunków niezbędnych do powstania europejskiej tożsamości jest wspólnota komunikacyjna. Konstatacja ta podzielana

jest – jak pamiętamy – także przez samego Habermasa, który wykształcenie się europejskiej sfery publicznej umiejscawia w centrum swojej koncepcji. Kielmansegg stwierdzając, iż Europa nie stanowi wspólnoty komunikacyjnej, artykułuje na potwierdzenie tej tezy trywialny wydawałoby się argument, który stanowi jednak bardzo poważny zarzut pod adresem modelu Habermasa: „Europa nie jest wspólnotą komunikacyjną, ponieważ Europa jest kontynentem wielojęzycznym [...]”. Przeważająca większość Europejczyków nie może się porozumieć między sobą [...]”³³. Jak więc ma powstać europejska sfera publiczna jako arena dla komunikowania się mieszkańców Europy, jeśli owi mieszkańcy nie będą w stanie zrozumieć się nawzajem? Aspekt ten wydaje się jedną z najsłabszych stron koncepcji Habermasa, a rozwiązanie wskazanego przez Kielmansegga problemu widzi on jako *lingua franca* dla Unii Europejskiej³⁴. Propozycja ta spotkała się także z krytyką.

Peter A. Kraus w swoim studium pt. *Europäische Öffentlichkeit und Sprachpolitik* (Europejska publiczność i polityka językowa – R.J.), poświęconym problemom językowym stojącym na drodze do wykształcenia się europejskiej sfery publicznej, poddał empirycznej analizie możliwość implementacji języka angielskiego jako tego, w którym komunikować się będą mieszkańcy Europy. Zwieńczeniem jego badań są następujące wnioski: 1) Język angielski dla ogromnej większości mieszkańców Unii Europejskiej jest językiem obcym (jedynie dla 17% populacji Wspólnoty język angielski jest językiem ojczystym)³⁵, co rodzi zasadniczą niesprawiedliwość, gdyż część ludności musiałaby zainwestować swój czas i pieniądze w jego naukę (badania psycholingwistyczne określają czas niezbędny na nauczanie się języka angielskiego w stopniu umożliwiającym komunikację na poziomie naukowo-konferencyjnym na 10 000 godzin³⁶), a część byłaby uprzywilejowana. Ponadto ta grupa

mieszkańców, dla których angielski jest językiem ojczystym, i tak operowałaby nim lepiej, co uprzywilejowałoby ją podwójnie (na płaszczyźnie teorii Habermasa skutkowałoby to nierównomiernym rozłożeniem potencjałów wpływu w działaniach komunikacyjnych aktorów aktywnych w sferze publicznej). 2) Wprowadzenie języka angielskiego do publicznej komunikacji na poziomie europejskim ograniczałoby możliwość ekspresji kulturowej poszczególnych narodów Europy, która przecież znajduje swój wyraz w medium języka³⁷ (a języki narodowe są pewną emanacją owej kultury). 3) Wprowadzenie języka angielskiego do publicznej komunikacji w Unii Europejskiej stworzyłoby ogromny potencjał dla konfliktów politycznych o podłożu językowym i w znaczny sposób zwiększyłoby możliwości mobilizacji politycznej sił antyeuropejskich, co z kolei mogłoby zagrozić całemu projektowi europejskiemu³⁸.

Wnioski wyciągnięte przez Petera A. Krausa nie pozostawiają zatem wątpliwości, iż w obecnej sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej znajduje się Unia Europejska, wprowadzenie języka angielskiego jako medium powszechnej komunikacji dla obywateli Europy jest niewykonalne. Z perspektywy teorii Habermasa natomiast nie zostałyby spełnione warunki inkluzyjności europejskiej sfery publicznej (nie wszyscy obywatele mogliby partycypować w komunikacji) oraz równych szans w procesie komunikacji, co w konsekwencji uniemożliwiłoby m.in. wykształcenie się narodu obywatelskiego.

Zarzut „lingwistyczny” nie jest jednak jedynym zarzutem formułowanym pod adresem Habermasowskiej koncepcji sfery publicznej. Jak pamiętamy, w modelu Habermasa europejska sfera publiczna ma powstać w wyniku (zapoczątkowanego ogólnoeuropejską debatą dotyczącą kształtu konstytucji europejskiej) otwarcia się na siebie obiegu komunikacyjnych narodowych sfer publicznych. Do wizji tej krytycznie odniósł się

prof. Fritz Scharpf, dyrektor Instytutu Maxa Plancka, który zwrócił uwagę, iż do podtrzymania owych obiegu komunikacyjnych w wymiarze europejskim niezbędna jest odpowiednia infrastruktura (przede wszystkim media europejskie), która – jak dotąd – się nie wykształciła³⁹.

Uwaga ta skłoniła innych badaczy do podjęcia tego problemu. Prof. Jürgen Gerhards z Instytutu Socjologii na Freie Universität w Berlinie podjął m.in. próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie: co jest przyczyną braku owej infrastruktury? Punktem wyjścia przeprowadzonych przez niego badań było założenie teoretyczne, iż wykształcenie się mediów europejskich zależy od popytu na informacje dotyczące Unii jako całości, czyli w konsekwencji od opłacalności „sprzedawania” owych informacji. W sytuacji dużego zainteresowania tematami europejskimi pojawienie się mediów o charakterze europejskim jako oferentów tego rodzaju informacji jest uzasadnione mechanizmami ekonomicznymi. Ponieważ jednak europejska sfera publiczna na razie się nie wykształciła, Gerhards zmuszony był więc zbadać zainteresowanie tematami europejskimi w ramach sfer publicznych o charakterze narodowym. Jako reprezentatywny przykład wybrał Republikę Federalną Niemiec w latach 1961–1990⁴⁰. Rezultaty jego badań są dość zaskakujące – otóż zainteresowanie tematami europejskimi w najpopularniejszych mediach niemieckich, w stosunku do innych tematów, kształtowało się w latach 1961–1990 na poziomie 6,9%. Tak niski współczynnik tłumaczy, dlaczego dotychczas nie pojawiły się media europejskie – nie ma na nie zapotrzebowania⁴¹.

Jeśli fakt ten skonfrontujemy z koncepcją Habermasa, to powstanie błędne koło, które w istocie uniemożliwia implementację jego modelu; europejska sfera publiczna nie może się wykształcić, gdyż nie istnieje odpowiednia infrastruktura zdolna podtrzymać transnarodowe obiegi komunikacyjne.

Ta natomiast nie może powstać, bo nie ma dostatecznego zainteresowania tematami europejskimi, które to zainteresowanie Habermas ma zamiar „obudzić” dopiero debatą dotyczącą kształtu traktatu konstytucyjnego, do czego potrzebna jest mu jednak odpowiednia infrastruktura.

Przyjrzyjmy się jednak, z perspektywy krytyków teorii Habermasa, innym wymienionym przez niego komponentom niezbędnym do implementacji jego modelu normatywnego. Obok wykształcenia się europejskiej sfery publicznej i kultury politycznej (a w dalszej perspektywie tożsamości europejskiej), wspólnej wszystkim obywatelom Europy, konieczne jest ukonstytuowanie się europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo obywatelskie będzie reformowało w toku działań komunikacyjnych mechanizm instytucjonalny zjednoczonej Europy w kierunku systemu demokratycznego, w którym suwerenem stanie się naród obywatelski. Habermas dostrzegł symptomy świadczące o powstawaniu owego społeczeństwa w masowych demonstracjach z 2003 r. przeciwko wojnie w Iraku. Wspólnie z Jacques'em Derridą opublikował wtedy na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” optymistyczny manifest pod znamienym tytułem *Unsere Erneuerung. Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*⁴² („Nasze odnowienie. Po wojnie: odrodzenie Europy” – R.J.), w którym proklamował narodziny europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Po jakimś czasie w środowisku naukowym pojawiły się jednak głosy powątpiewania, czy rok 2003 można uznać za rok narodzenia europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Znamienne było pytanie zadane Habermasowi przez Cornelię Brüll dwa lata po tych wydarzeniach: „was ist heute davon geblieben?” („co zostało z tego teraz?” – R.J.)⁴³.

Ta oraz podobne wątpliwości⁴⁴ wyrażone pod adresem rzekomych narodzin europejskiego społeczeństwa obywatelskie-

go na kanwie protestów przeciwko wojnie w Iraku skłoniły Habermasa do powrotu do koncepcji przedstawionej przez niego dwa lata wcześniej (w 2001 r.) w artykule pt. *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?*⁴⁵ Niemiecki socjolog, jako „koło zamachowe” procesu wykształcania się społeczeństwa obywatelskiego w Europie, widzi tam zjawiska ponadnarodowej fuzji interesów, które skutkować mają m.in. rosnącym poczuciem solidarności między obywatelami Wspólnoty: „mogłoby dojść do ponadnarodowej fuzji interesów odpowiadających poszczególnym sektorom gospodarki, grupom zawodowym, przynależności wyznaniowej, ideologii politycznej, klasie, regionowi i płci. Świadomość, że równoległe interesy i uznawane wartości w skali ponadnarodowej się zająbiają, sprzyjałaby powstawaniu europejskiego systemu partyjnego i sieciowych układów ponad granicami. W ten sposób terytorialne formy organizacji mogłyby na gruncie funkcjonalnych zasad tworzyć związki, stanowiące rdzeń ogólnoeuropejskiego społeczeństwa obywatelskiego”⁴⁶.

Tę wizję krytycznej analizie, z punktu widzenia teorii globalizacji oraz europeizacji jako formy globalizacji, poddał Fritz Scharpf. Naukowiec ten w swojej pracy pt. *Demokratie in der transnationalen Politik*⁴⁷ (Demokracja w polityce transnarodowej – R.J.) stawia tezę odwrotną do stanowiska Habermasa: zamiast ponadnarodowej fuzji interesów (szczególnie w poszczególnych sektorach gospodarki i grupach zawodowych) mamy w Europie do czynienia ze zjawiskiem konkurencji międzynarodowej (*Standortkonkurrenz*)⁴⁸, która powoduje, iż kraje z Europy Środkowo-Wschodniej, które dysponują tanią i dobrze wykwalifikowaną siłą roboczą, wyprowadzają z krajów Europy Zachodniej kapitał i technologię. Z transnarodową fuzją interesów w poszczególnych sektorach gospodarki zjawisko to ma zatem niewiele wspólnego. Nie inaczej jest w wypadku rzekomej fuzji interesów po-

szczególnych grup zawodowych w różnych krajach Europy. Scharpf zauważa, iż konkurencja ze strony państw dysponujących tanią siłą roboczą uderza w grupy zawodowe krajów o wysokich kosztach pracy. Na początku bezrobociem najbardziej dotknięci są najniżej wykwalifikowani pracownicy, ale im silniejsza konkurencja, tym szerszy krąg grup zawodowych na tym cierpi⁴⁹. Ponadto Scharpf wskazuje na zjawisko tzw. paradoksu silniejszego (*Paradox der Stärke*)⁵⁰, które dodatkowo osłabia podstawy i tak wątpliwej już solidarności grup interesów z poszczególnych krajów. „Paradoks silniejszego” polega na tym, iż silne związki zawodowe w krajach o wysokich kosztach pracy, chcąc chronić swoich członków, są w stanie wymóc na rządach swoich krajów jeszcze większe obciążenia socjalne, co z kolei powoduje dalszy wzrost kosztów pracy i w konsekwencji dalszy odpływ kapitału i inwestycji do tańszych państw.

W kontekście opisanych przez Fritza Scharpfa zjawisk trudno jest mówić o Habermasowskiej ponadnarodowej fuzji interesów, która skutkować ma wzrostem zaufania i solidarności między obywatelami Europy, tworząc tym samym zręby pod powstanie europejskiego społeczeństwa obywatelskiego.

Potencjał powstania europejskiego społeczeństwa obywatelskiego postanowili zbadać także inni przedstawiciele świata nauki. Wolfgang Merkel i Sonja Grimm wybrali kilka zmiennych: poziom wzajemnego zaufania mieszkańców Wspólnoty, stan wiedzy i świadomości obywateli o Unii Europejskiej, poziom partycypacji obywatelskiej (mierzonej udziałem w wyborach do jedynej demokratycznie wybieralnego ciała Unii – Parlamentu Europejskiego)⁵¹, które pomóc miały w znalezieniu odpowiedzi na pytanie: czy rzeczywiście istnieją odpowiednie warunki społeczno-polityczne powstania europejskiego społeczeństwa obywatelskiego? Wyniki ich badań nie mogą cieszyć

zwolenników teorii Habermasa. Merkel i Grimm stwierdzają bardzo niski poziom partycypacji obywatelskiej mieszkańców Wspólnoty na poziomie wyborów do PE. Z perspektywy koncepcji przedstawiciela teorii krytycznej zjawisko to można tłumaczyć kolonizacją świata życia przez system, jednak Grimm i Merkel podkreślają także niski poziom frekwencji w kilku ostatnich wyborach, a przecież w myśl teorii Habermasa w tym czasie powinien trwać już kryzys legitymizacji we Wspólnocie, charakteryzujący się wzmożoną partycypacją obywatelską. Na niski poziom partycypacji obywatelskiej na płaszczyźnie wyborczej nakłada się ponadto zjawisko „instrumentalizacji” wyborów do Parlamentu Europejskiego. We wszystkich państwach Wspólnoty wybory te (a przede wszystkim kampanie przedwyborcze) były wykorzystywane przez krajowych polityków do polityzowania, promowania i dyskusowania kwestii narodowych. Fakt ten powoduje rugowanie tematów europejskich z debaty publicznej⁵², co w kontekście Habermasowskiej idei społeczeństwa obywateli Europy jest zjawiskiem jak najmniej pożądanym.

Autorzy studium wskazują także na bardzo nierównomiernie rozłożone wzajemne zaufanie mieszkańców Unii Europejskiej. Mieszkańcy Europy Zachodniej mają dużo większe zaufanie do siebie niż do mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej⁵³. Trudno więc mówić o przesłankach świadczących o wykształcaniu się poczucia wspólnoty i solidarności społeczeństw europejskich. Ponadto zauważalne są braki wiedzy dotyczącej Unii Europejskiej, podstawowych mechanizmów jej funkcjonowania oraz jej mieszkańców.

Wymienione czynniki oraz (a może przede wszystkim) fakt, iż wśród obywateli Wspólnoty bardzo słabo wykształcona jest potrzeba informowania się o sprawach istotnych dla całej Europy⁵⁴, sprawiają, iż koncepcja Habermasa jawi się jako kon-

struktu teoretyczny, oddalony od rzeczywistości.

Podsumowanie i wnioski

Czy zaproponowany przez Habermasa model normatywny możliwy jest do implementacji w obecnych warunkach społeczno-politycznych jednoczącej się Europy? Odpowiedź na to pytanie w świetle argumentów przedstawionych przez krytyków Habermasa musi być negatywna. Trzy główne warunki niezbędne do wdrożenia modelu na gruncie europejskim, czyli wykształcenie się europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, ukonstytuowanie się ogóło-europejskiej sfery publicznej oraz powstanie tożsamości europejskiej, na obecnym etapie integracji europejskiej nie są możliwe do spełnienia.

Unia Europejska nie stanowi wspólnoty doświadczeń, wspólnoty pamięci ani wspólnoty komunikacyjnej, co uniemożliwia wykształcenie się tożsamości europejskiej. Szczególnie istotny wydaje się brak europejskiej wspólnoty komunikacyjnej, której emanacją byłaby europejska sfera publiczna. Brakuje bowiem płaszczyzny, na której, w toku dyskursywnego kształtowania świadomości i woli obywateli Europy, można by starać się ową tożsamość wykształcić. Problem wielojęzyczności Starego Kontynentu i ogromne trudności w znalezieniu *lingua franca* dla Europy w zasadzie uniemożliwiają działania komunikacyjne na poziomie pożądanego przez Habermasa europejskiego społeczeństwa obywatelskiego, które miałoby być aktywne w obszarze europejskiej sfery publicznej. Prawdopodobnie problem ten jest także przyczyną, dla której dotychczas nie odbyła się postulowana przez Habermasa paneuropejska debata nad kształtem Traktatu Konstytucyjnego dla Zjednoczonej Europy. Osobną kwestią jest deficyt na poziomie infrastruktury komunikacyjnej w Europie. Brak popytu na tematy europejskie powodu-

je bowiem nieopłacalność takich inwestycji, jak media europejskie.

Także trzeci z wymienionych przez Habermasa warunków, niezbędny do implementacji jego modelu, a mianowicie europejskie społeczeństwo obywatelskie, wydaje się na obecnym etapie integracji jedynie konstruktem teoretycznym. Ponadnarodowa fuzja interesów, szczególnie w poszczególnych sektorach gospodarki i grupach zawodowych, mająca – zdaniem Habermasa – wykształcić poczucie zaufania oraz solidarności między narodami Europy, a w dalszej perspektywie umożliwić powstanie europejskiego narodu obywatelskiego, pozostaje na razie postulatem. Także potencjał społeczno-polityczny, mierzony partycypacją obywatelską na poziomie europejskim, wzajemnym zaufaniem do siebie mieszkańców Wspólnoty oraz świadomością obywatelską i wiedzą dotyczącą mechanizmów funkcjonowania Unii Europejskiej, kształtuje się na niskim poziomie.

Argumenty przedstawione przez krytyków Habermasa przekonują nas, iż na implementację jego modelu jest dla Europy za wcześnie. Nie zmienia to jednak faktu, iż Unia Europejska – jeśli chce przetrwać jako projekt jednoczący obywateli Europy – musi się uporać z problemami deficytu demokracji, kryzysu legitymizacji, ograniczonej zdolności do działania czy ograniczonej partycypacji obywatelskiej. Spoglądając na model Habermasa z tej perspektywy, należy stwierdzić, iż bez ufundowania Europy na wspólnych dla wszystkich Europejczyków wartościach, bez wzajemnego komunikowania się społeczeństw co do owych wartości oraz bez wprężenia obywateli w proces decyzyjny na poziomie Wspólnoty się nie obejdzie.

Należy więc spojrzeć na koncepcję Habermasa nieco bardziej przychylnym okiem i zapytać: czego właściwie możemy się od niego nauczyć? – nawet jeśli miałyby to oznaczać jedynie naukę na błędach.

¹ H. Walentowicz, *Program teorii krytycznej Maxa Horkheimera*, „Nowa Krytyka” Czasopismo Filozoficzne, nr 12, Szczecin 2001.

² A.M. Kaniowski, *Filozofia społeczna Jürgena Habermasa – w poszukiwaniu jedności teorii i praktyki*, SSP Universitas 1990, s. 166.

³ J. Habermas, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, Terminus 37, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 30.

⁴ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 1993, s. 20.

⁵ J. Habermas, *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 1973, s. 31.

⁶ J. Habermas, *Na czym polega dziś kryzys? Problemy uprawomocnienia w późnym kapitalizmie*, [w:] J. Habermas, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Państwowy Instytut Wydawniczy 1983, s. 454.

⁷ J. Habermas, *Działanie komunikacyjne...*, s. 42.

⁸ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa...*, s. 23.

⁹ A.M. Kaniowski, *Filozofia społeczna Jürgena Habermasa...*, s. 150–151.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ J. Habermas, *Unaukowiona polityka a opinia publiczna*, [w:] J. Habermas, *Teoria i praktyka...*, s. 409.

¹² J. Habermas, *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus...*, s. 55–56.

¹³ J. Habermas, *Złudny eurosceptycyzm lewicy*, EUROPA nr 21/05.

¹⁴ J. Habermas, *Europa ist uns über die Köpfe hinweggerollt*, Süddeutsche Zeitung, 6.06.2005.

¹⁵ J. Habermas, *Złudny eurosceptycyzm lewicy...*

¹⁶ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązki. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 190.

- ¹⁷ J. Habermas, *Złudny eurosceptycyzm lewicy...*
- ¹⁸ J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?*, nowaEuropa 1(1), 2005, s. 52.
- ¹⁹ *Ibidem*, s. 51–52.
- ²⁰ J. Habermas, *Europa ist uns über die Köpfe hinweggerollt...*
- ²¹ *Ibidem*.
- ²² J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa...*, s. 12–13.
- ²³ J. Habermas, *Nietolerancja i dyskryminacja*, Principia Ekspres Filozoficzny nr 30, 23.09.2002.
- ²⁴ J. Habermas, *Der gespaltene Westen*, Kleine Politische Schriften X, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main 2004, s. 46.
- ²⁵ J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?...*, s. 54.
- ²⁶ T. Sturm, *Misstrauen an der Basis*, Die 8. Hamburg Lecture mit Jürgen Habermas, unihh – Heft 4, 2001, Universität Hamburg, 16. November 2001.
- ²⁷ *Ibidem*.
- ²⁸ J. Habermas, J. Derrida, *Unsere Erneuerung. Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 31.05.2003.
- ²⁹ J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?...*, s. 55.
- ³⁰ P.G. Kielmansegg, *Integration und Demokratie*, [in:] Markus Jachtenfuchs und Beate Kohler-Koch (Hg.), *Europäische Integration*, Leske + Budrich, Opladen 1996, s. 54.
- ³¹ *Ibidem*, s. 55.
- ³² J. Habermas, J. Derrida, *Unsere Erneuerung. Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 31.05.2003.
- ³³ P.G. Kielmansegg, *Integration und Demokratie...*, s. 55.
- ³⁴ J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?...*, s. 57.
- ³⁵ P.A. Kraus, *Europäische Öffentlichkeit und Sprachpolitik*, Campus Verlag, Frankfurt 2004, s. 193.
- ³⁶ *Ibidem*, s. 194.
- ³⁷ *Ibidem*.
- ³⁸ *Ibidem*, s. 196–197.
- ³⁹ F. Scharpf, *Demokratie in der transnationalen Politik*, [w:] U. Beck (Hrsg.), *Politik der Globalisierung*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt 1998, s. 232.
- ⁴⁰ J. Gerhards, *Europäisierung von Ökonomie und Politik und die Trägheit der Entstehung einer europäischen Öffentlichkeit*, [w:] M. Bach (Hg.), *Die Europäisierung nationaler Gesellschaften*. Sonderheft 40 der KZfSS, Westdeutscher Verlag, Opladen 2000, s. 295.
- ⁴¹ *Ibidem*.
- ⁴² J. Habermas, J. Derrida, *Unsere Erneuerung...*
- ⁴³ C. Brüll, *Eine gemeinsame Öffentlichkeit schafft eine gemeinsame Identität*, <http://www.europa-digital.de/aktuell/dossier/oeffentlichkeit/identitaet.shtml>.
- ⁴⁴ B. Kuhnen, *Europas Kern. Ein Kontinent auf der Suche nach seiner Identität*, Europaspiegel, 10.11.2003.
- ⁴⁵ J. Habermas, *Warum braucht Europa eine Verfassung? (Ungekürzte Version des Vortrags)*, Die Zeit nr 27, 2001 (wyd. polskie: J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?...*).
- ⁴⁶ J. Habermas, *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?...*, s. 55.
- ⁴⁷ F. Scharpf, *op. cit.*
- ⁴⁸ *Ibidem*, s. 244.
- ⁴⁹ *Ibidem*, s. 245.
- ⁵⁰ *Ibidem*.
- ⁵¹ S. Grimm, W. Merkel, *Die Grenzen der EU: Erweiterung, Vertiefung und Demokratie*, [w:] J. Alber, W. Merkel (Hrsg.), *Europas Osterweiterung: Das Ende der Vertiefung?*, WZB-Jahrbuch 2005, Sigma, Berlin 2006, s. 187, 195, 199.
- ⁵² *Ibidem*, s. 189.
- ⁵³ *Ibidem*, s. 195.
- ⁵⁴ *Ibidem*, s. 199.

Bibliografia

- Brüll C. (2008), *Eine gemeinsame Öffentlichkeit schafft eine gemeinsame Identität*, <http://www.europa-digital.de/aktuell/dossier/oeffentlichkeit/identitaet.shtml>, 15.03.
- Gerhards J. (2000), *Europäisierung von Ökonomie und Politik und die Trägheit der Entstehung einer europäischen Öffentlichkeit*, [w:] M. Bach (Hg.), *Die Europäisierung nationaler Gesellschaften. Sonderheft 40 der KZfSS*, Westdeutscher Verlag, Opladen.
- Grimm S., Merkel W. (2006), *Die Grenzen der EU: Erweiterung, Vertiefung und Demokratie*, [w:] J. Alber und W. Merkel (Hrsg.), *Europas Osterweiterung: Das Ende der Vertiefung?*, WZB-Jahrbuch 2005, Sigma, Berlin.
- Habermas J. (1973), *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main.
- Habermas J. (1983), *Na czym polega dziś kryzys? Problemy uprawomocnienia w późnym kapitalizmie*, [w:] J. Habermas, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Habermas J. (1983), *Unaukowna polityka a opinia publiczna*, [w:] J. Habermas, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Habermas J. (1993), *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Habermas J. (2002), *Nietolerancja i dyskryminacja*, *Principia Ekspres Filozoficzny* nr 30, 23.09.
- Habermas J. (2004), *Der gespaltene Westen, Kleine Politische Schriften X*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main.
- Habermas J. (2004), *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, *Terminus* 37, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Habermas J. (2005), *Czy Europie potrzebna jest konstytucja?*, *nowaEuropa* 1(1).
- Habermas J. (2005), *Europa ist uns über die Köpfe hinweggerollt*, *Süddeutsche Zeitung*, 06.06.
- Habermas J. (2005), *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Habermas J. (2005), *Złudny eurosceptycyzm lewicy*, *EUROPA* nr 21/05.
- Habermas J., Derrida J. (2003), *Unsere Erneuerung. Nach dem Krieg: Die Wiedergeburt Europas*, *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 31.05.
- Kaniowski A.M. (1990), *Filozofia społeczna Jürgena Habermasa – W poszukiwaniu jedności teorii i praktyki*, SSP Universitas.
- Kielmansegg P.G. (1996), *Integration und Demokratie*, [w:] Markus Jachtenfuchs und Beate Kohler-Koch (Hrsg.), *Europäische Integration*, Leske + Budrich, Opladen.
- Kraus P.A. (2004), *Europäische Öffentlichkeit und Sprachpolitik*, Campus Verlag, Frankfurt.
- Kuhnen B. (2003), *Europas Kern. Ein Kontinent auf der Suche nach seiner Identität*, *Europaspiegel*, 10.11.
- Scharpf F. (1998), *Demokratie in der transnationalen Politik*, [w:] U. Beck (Hrsg.), *Politik der Globalisierung*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt.
- Sturm T. (2001), *Missstrauen an der Basis*, *Die 8. Hamburg Lecture mit Jürgen Habermas*, *unihh – Heft 4*, 2001, Universität Hamburg, 16. November.
- Walentowicz H. (2001), *Program teorii krytycznej Maxa Horkheimera*, „Nowa Krytyka” *Czasopismo Filozoficzne*, nr 12, Szczecin.

***Ouo vadis* Europe? European Union according to Jürgen Habermas' theory. The complementary theoretical model and its criticism**

Summary

The conception of European civil society from Jürgen Habermas is an attempt to find a solution to the most important problems of European Union. The limited ability to operate within the European Union in the international area, deficit of democracy, a slight citizens' activity in the European dimension and legitimacy crisis in the EU, present a serious problem for the process of integration in the expanded Community.

The proposal of Jürgen Habermas assumes creating of European public sphere, where the European civil society could be constituted on basis of common-, transnational- values and solidarity, and could be defined in categories of civil rights. The German sociologist's conception presents the complementary theoretical model on the ground of science. According to Habermas, it should be implemented in Europe.

The Habermas' model was criticized by the other representatives of the Science World. The presentation of critical opinions and discursive comparison of them with theorems of Habermas, should give us an answer to the question – is the concept of Habermas possible to realize, or is it only a theoretical construct?